

Medytacja – *Ustanowienie Siedmiu (Dz 6, 1–7)*

Modlitwa przygotowawcza

Z psalmu 145:

*Chcę Cię wywyższać, Boże mój, Królu,
i błogosławić imię Twe na zawsze i na wieki.
Każdego dnia będę Cię błogosławił
i na wieki wystawiał Twe imię.
Wielki jest Pan i godzien wielkiej chwały,
a wielkość Jego niezgłębiona.
Pokolenie pokoleniu głosi Twoje dzieła
i zwiastuje Twoje potężne czyny. (...)
Przekazują pamięć o Twej wielkiej dobroci
i radują się Twą sprawiedliwością.
Pan jest łagodny i miłosierny,
nieskory do gniewu i bardzo łaskawy.
Pan jest dobry dla wszystkich
i Jego miłosierdzie ogarnia wszystkie Jego dzieła.*

Z *Dziejów Apostolskich (Dz 6, 1–7)*

Wówczas, gdy liczba uczniów wzrastała, zaczęli helleniści szemrać przeciwko Hebrajczykom, że przy codziennym rozdawaniu jałmużny zaniedbywano ich wdowy. «Nie jest rzeczą słuszną, abyśmy zaniedbali słowo Boże, a obsługiwali stoły» – powiedzieli Dwunastu, zwoławszy wszystkich uczniów. «Upatrzcie zatem, bracia, siedmiu mężów spośród siebie, cieszących się dobrą sławą, pełnych Ducha i mądrości. Im zlecimy to zadanie. My zaś oddamy się wyłącznie modlitwie i posłudze słowa». Spodobały się te słowa wszystkim zebranim i wybrali Szczepana, męża pełnego wiary i Ducha Świętego, oraz Filipa, Prochora, Nikanora, Tymona, Parmenasa i Mikołaja, prozelitę z Antiochii. Przedstawili ich Apostołom, którzy, modląc się, położyli na nich ręce. A słowo Boże szerzyło się, wzrastała też bardzo liczba uczniów w Jerozolimie, a nawet bardzo wielu kapłanów przyjmowało wiarę.

Wyobrażenie miejsca i prośba

Rozważany dziś fragment *Dziejów Apostolskich* opisuje doświadczenie konfliktu w pierwszej wspólnocie chrześcijan. Wsłuchajmy się z uwagą w słowa apostołów i zobaczmy jak zareagowała na nie wspólnota. Wpatrujmy się w ich zaangażowanie i poszukiwanie rozwiązania dla trudnej sytuacji. Spróbujmy zobaczyć w jaki sposób podejmują oni zaistniały problem. Prośmy, aby i nasza wspólnota umiała tak przeżywać doświadczenia konfliktów. Prośmy o otwartość i szczerłość dla nas w podejmowaniu rozmów o przeżywanych trudnościach i nieporozumieniach. Módlmy się także o umiejętność znajdowania rozwiązań, które będą budowały naszą wspólnotę. Niech wszystkie myśli, zamiary, decyzje i czyny, które zrodzą się podczas tej modlitwy, uwielbią Boga i czynią nas coraz gorliwszymi apostołami Jego miłosierdzia.

1. Konflikt we wspólnocie

Wspólnota jerozolimaska rozrasta się. To sprawia, że wzrastają też wyzwania, które przed nią stają, pojawiają się nowe zadania, które trzeba podjąć. Jednym z tych zadań jest *obsługa stołów, codzienne rozdzielanie jałmużny*. Właśnie to zadanie wydaje się części wspólnoty – hellenistom – niewłaściwie

wykonywane, wręcz w pewnym aspekcie zaniedbywane, co jest przyczyną ich niezadowolonia i szemrania. Jest to trudny moment dla całej wspólnoty. Zauważmy, że apostołowie nie lekceważą powstałego konfliktu, podejmują problem, razem z całą wspólnotą, i proponują drogi rozwiązania go, które wymagać będą większego niż do tej pory zaangażowania całej wspólnoty. Jak widzimy na kartach Pisma świętego, konflikt ten nie podzielił pierwszej wspólnoty chrześcijan, nie rozbił jej, ale jeszcze bardziej scalił, umocnił i przyczynił się do prężności jej działania, a także oddziaływania na innych: *słowo Boże szerzyło się, wzrastała też bardzo liczba uczniów w Jerozolimie, a nawet bardzo wielu kapłanów przyjmowało wiarę.*

Sytuacja, w jakiej znalazła się wspólnota jerozolimska, jest zwyczajnym doświadczeniem każdej rozwijającej się i rozrastającej wspólnoty. Jest to bardzo ważny moment dla jej budowania. Bez podjęcia rozmowy o powstałym konflikcie oraz bez próby wspólnego poszukiwania rozwiązania go, nie ma mowy o autentycznym rozwoju wspólnoty. A jak to wygląda w naszej wspólnocie? Czy rozmawiamy o rodzących się problemach? Czy potrafimy słuchać się wzajemnie? Czy zależy nam na wspólnym poszukiwaniu rozwiązania dobrego dla całości wspólnoty, nie tylko dla nas? A może w sytuacjach konfliktowych zamykamy się i milczymy? Żyjemy w poczuciu krzywdy, ale nie mamy odwagi przedstawić swojej sytuacji? Może troszczymy się jedynie o zaspokojenie swoich potrzeb bez wychylenia się ku potrzebom innych? Co w tej sytuacji możemy zmienić?

2. Wybór i posłanie

Apostołowie zaproponowali, aby wspólnota sama spośród siebie wyznaczyła osoby, które podejmą posługę rozdawania jałmużny biednym. Mieli to być mężowie cieszący się dobrą opinią, *pełni Duchą i mądrości.* Rozwiązanie to spodobało się wspólnocie i dokonała wyboru. Wyznaczyła siedmiu mężczyzn, którzy po modlitwie i apostołskim posłaniu, rozpoczęli swoją misję.

W rozwiązaniu tym warto zwrócić uwagę na kilka szczegółów, które pomogły wspólnocie jerozolimskiej w dobrym przeżyciu tej sytuacji. Po pierwsze, cała wspólnota zaangażowała się w wybór. Nie dokonali go ani sami apostołowie ani jakieś pojedyncze osoby. Każdy miał głos i mógł wskazać na swojego kandydata. Po drugie, wszystko dokonywało się w klimacie modlitwy i zapewne każdy z członków wspólnoty pytał Boga o Jego wybór. Szukano osób najlepiej spełniających postawione wymogi, a nie kierowano się znajomościami, sympatiami czy jakimiś innymi, nieuczciwymi kryteriami. Najważniejsze było dobro osób, do których wybrani mieli być posłani. I po trzecie, wybór został ostatecznie potwierdzony przez apostołów. Wspólnota miała tę świadomość, że któryś z przedstawionych przez nią kandydatów może nie zostać dopuszczony do tego zadania, że jej wybór nie jest absolutny, ale potrzebuje jeszcze pieczęci odpowiedzialnych za wspólnotę – Dwunastu.

A jak wygląda to w naszej wspólnocie? Czy angażuję się w podejmowane zadania i decyzje, czy raczej zrzucam odpowiedzialność na innych? Czym kieruję się w dokonywanych wyborach? Czy szukam pomocy u Boga? Czy moje wybory uważam za jedynie słuszne i próbuję narzucić je innym? Jak zachowuję się w sytuacji, gdy zostanie dokonany inny wybór niż ten, który zaproponowałem?

Rozmowa

Zwróćmy się teraz do Jezusa i rozmawiajmy z Nim o tym, co najbardziej poruszyło nasze serca.